

VIII. IN MEMORIAM

Wiesław Litewski (1933-2004)

Dnia 24 stycznia 2004 r. zmarł w Krakowie profesor Wiesław Litewski, jeden z najwybitniejszych polskich prawników-romanistów. Śmierć Jego była zaskoczeniem dla wszystkich. Wydawał się być w pełni sił życiowych, w apogeum możliwości twórczych, w dobrym stanie fizycznym i doskonałej kondycji psychicznej. Przejście na emeryturę w październiku 2003 r. nie zahamowało jego działalności. W Katedrze pojawiał się jeszcze częściej niż poprzednio, a bibliotekarka miała stale nowe zamówienia. Profesor kończył kolejną swoją pracę, przygotowywaną do druku w języku niemieckim: *Der römisch-kanonische Strafprozess nach den älteren ordines iudicarii*. Miała ona być dopełnieniem fundamentalnej pracy o początkach cywilnego procesu rzymsko-kanonicznego, opublikowanej w Krakowie w 1999 r. jako *Der römisch-kanonische Zivilprozess nach den älteren ordines iudicarii*. Dzieło to przyniosło Mu nie tylko nagrodę Prezesa Rady Ministrów RP, ale przede wszystkim powszechne uznanie światowej nauki. Stało się ono, jak wyraził się K.W. Nörr w opublikowanej w ZSS KA w 2001 r. recenzji, „summą” badań i podstawowym podręcznikiem w tej dziedzinie wiedzy. Krótco przed śmiercią praca nad początkami karnego procesu rzymsko-kanonicznego została zakończona. Profesor Litewski odbierał już korekty językowe poszczególnych rozdziałów, których dokonywali za przyjaźnieni z nim niemieccy uczeni, gdy powalił go na progu Jego mieszkania atak serca.

Krakowscy przyjaciele i współpracownicy przyjęli Jego odejście z poczuciem wielkiej straty – straty osobistej, ale również ze świadomością głębokiej straty nauki polskiej i europejskiej (co uświadamiały także napływające zewsząd listy kondolencyjne). Goryczą napęlił ich jeszcze fakt, że podjęta w Katedrze Prawa Rzymskiego UJ próba wydania z papierów pośmiertnych ostatniego dzieła Profesora zakończyła się niepowodzeniem wskutek niezrozumiałych decyzji spadkobierców.

* * *

Przez kilkadziesiąt lat ściśle związany z Krakowem i Uniwersytetem Jagiellońskim, Wiesław Litewski nie był rodowitym krakowianinem. Urodził się 17 maja 1933 r. w Kartuzach na Pomorzu, niewielkiej miejscowości będącej od początków XX w. silnym ośrodkiem kaszubskiego ruchu regionalnego, a także siedzibą powiatu. Jego ojcem był Bruno Litewski, noszący imię świętego szczególnie bliskiego Kaszubom, matką – Stanisława z Mańnickich. Ojciec pracował jako dyrektor banków w różnych miastach, w późniejszych latach między innymi w krakowskiej Komunalnej Kasie Oszczędności. Pozostał w pamięci jako nobliwy, dystyngowany i kulturalny pan. Matka zajmowała się domem i dziećmi (Wiesław miał młodszą siostrę, później lekarkę). Ze swego pomorskiego pochodzenia był w swoisty sposób dumny. Z biegiem lat zaczął przywiązywać większą wagę do historii rodzinnej i lubił podkreślać, że jego przodkowie („Litewscy herbu własnego”) zamieszkiwali nieprzerwanie w okolicach Starogardu, Tczewa i Sztumu przynajmniej od końca XV w. (pierwsza wzmianka źródłowa o Litewskich

pochodzi z 1499 r.; nazwisko wywodziło się od miejscowości Litewki albo Litewstwo). Symbolicznym powrotem w strony rodzinne i wpisaniem się w utraconą tradycję była darowizna cennej kolekcji dzieł sztuki dokonana na rzecz Uniwersytetu Toruńskiego na kilka lat przed śmiercią i dalsze zapisy testamentowe na jego rzecz. W. Litewskiego ciekawiła historia i publikacje regionalne, a ślady zainteresowania Prusami (Książęcymi) widoczne są nawet w tematyce Jego badań. Jego osobiste związki z Pomorzem uległy jednak przerwaniu jeszcze przed II wojną światową. Cała rodzina przeprowadziła się do Krakowa, gdzie ojciec objął ważną posadę.

Okres II wojny światowej W. Litewski spędził w tym mieście, uczęszczając do szkoły podstawowej. Po 1945 r. jego ojciec podejmował pracę w Gdyni i Słupsku i przez pewien czas przyszły romanista mieszkał wraz z rodzicami w tych miastach, kontynuując naukę. Ostatecznie jednak wszyscy powrócili na stałe do Krakowa, gdzie w roku 1950 W. Litewski zdał maturę w renomowanym gimnazjum im. króla Jana III Sobieskiego. W tym samym roku rozpoczął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. W ich trakcie uczestniczył w seminarium z prawa rzymskiego prowadzonym przez prof. Wacława Osuchowskiego. Studia ukończył w czerwcu 1954 r. i obronił pracę magisterską pt. *Elementy prawa rzymskiego w prawie polskim epoki feudalnej na podstawie pism S. Starowskiego*.

Bezpośrednio potem podjął aplikację w Sądzie Wojewódzkim w Katowicach, a następnie w Krakowie. Po zdaniu egzaminu sędziowskiego w 1955 r. przez kilkanaście miesięcy był asesorem w Sądzie Powiatowym w podkrakowskim Miechowie. Kariera sędziowska nie ciągała go jednak i gdy tylko nadarzyła się możliwość, powrócił na Uniwersytet, podejmując w grudniu 1956 r. pracę w Katedrze (Zakładzie) Prawa Rzymskiego. Wcześniej zdał sobie sprawę, że nauka jest jego naturalnym żywiołem. W dużej mierze zaważył na tym wpływ środowiska akademickiego i indywidualności tworzących ówczesny Wydział Prawa UJ. Wysoki poziom naukowy imponował. Fascynowała niezależność intelektualna, wymagająca w latach pięćdziesiątych szczególnie wiele odwagi cywilnej, i determinacja w obronie autonomii nauki, a także „odporność” na nową ideologię. Nauki historyczno-prawne były w tym zakresie wzorem, ale jednocześnie zaszczytowały – poprzez postacie profesorów – pewien model konserwatywności w poglądach naukowych i metodach badawczych. Jakiś refleks tego zjawiska można będzie później dostrzec w osobowości prof. W. Litewskiego.

Rzecz ciekawa, że wyszedłszy z seminarium W. Osuchowskiego, którego rolę w swej formacji romanistycznej podkreślał silnie prof. H. Kupiszewski, związany z ośrodkiem krakowskim tylko w czasach studenckich, czy prof. J. Sondel, W. Litewski nie uważał się za jego ucznia. Opozycja miała w tym wypadku silne zabarwienie osobiste. Spośród wybitnych krakowskich historyków prawa tej epoki szczególnie bliski był Mu prof. A. Vetulani, który zasugerował badania nad rzymskimi wpływami na prawo kanoniczne. Epizod związany z pracą w wymiarze sprawiedliwości zaowocował natomiast pośrednio, dając młodemu uczonemu na progu kariery dojrzałą świadomość rangi zagadnień proceduralnych, którym rychło poświęcił główny nurt pracy badawczej.

Uniwersytetowi Jagiellońskiemu Wiesław Litewski pozostał wierny aż po kres życia. Początkowo był asystentem i starszym asystentem (1956-1963), potem adiunktem (1963-1970), docentem (1970-1978), a w końcu profesorem nadzwyczajnym (1978) i zwyczajnym (1983). Prowadził zajęcia dydaktyczne – od pierwszej połowy lat siedemdziesiątych koncentrując się już tylko na wykładach. Przez kilka lat wykładał także w filii krakowskiego uniwersytetu w Katowicach, która była początkiem późniejszego Uniwersytetu Śląskiego. Kierownikiem Katedry (Zakładu) Prawa Rzymskiego został po odejściu na emeryturę prof. W. Osuchowskiego i był nim w latach 1976-1981 i 1987-2003. Dał się jednocześnie poznać jako bardzo sprawny organizator. Pełnił funkcję sekretarza naukowego Instytutu Historyczno-Prawnego (1970-1971), a następnie był jego dyrektorem w latach 1976-1981 i 1987-1991 (do czasu rozwiązania tej struktury uniwersyteckiej). Przez prawie 20 lat był redaktorem serii prawniczej Zeszytów Naukowych UJ, dbając o jej wysoki poziom naukowy. Uczestniczył także z zaangażowa-

nem w pracach komisji wydziałowych i uniwersyteckich (m.in. ds. rozwoju młodej kadry naukowej i współpracy naukowej z zagranicą). Wyjątkowo wiele zawdzięcza mu biblioteka Katedry. Była jego „oczkiem w głowie”. Przez całe dziesięciolecie skutecznie walczył o dostęp do nowych publikacji, zdobywając je nieraz tylko dzięki osobistym kontaktom, uzupełniał braki; a w ostatnich latach, gdy książki wystarczało już tylko zamawiać, mógł skoncentrować się na doskonaleniu katalogu rzeczowego i objęciu nim całości zbiorów. Prace nad nim, prowadzone wspólnie z asystentami, przeradzały się w swoiste seminarium. Przejście na emeryturę w październiku 2003 r. oznaczało dla Niego tylko ograniczenie obowiązków służbowych i dydaktycznych, tych ostatnich zresztą niezbyt lubianych, i dawało oczekiwaną od dawna możliwość pełnego poświęcenia się pracy naukowej.

Mocno osadzony w krakowskiej rzeczywistości był jednocześnie prof. W. Litewski aktywnym członkiem międzynarodowej wspólnoty romanistycznej. Świadomość jej istnienia i własnej przynależności do niej – ugruntowywanej przede wszystkim publikacjami w obcych językach – miała dla niego fundamentalne znaczenie. Utrzymywał wiele bliskich, niekiedy przyjacielskich kontaktów z przedstawicielami nauki światowej, przede wszystkim z uniwersytetów niemieckich, austriackich i holenderskich, w mniejszym zakresie włoskich i brytyjskich. Prowadził z nimi ożywioną korespondencję, przysyłał im swoje publikacje i otrzymywał od nich ich prace, którymi wzbogacał później bibliotekę Katedry. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. szczególnego znaczenia nabierały – z uwagi na ograniczenia wymiany naukowej z zagranicą – jego osobiste kontakty z zagranicznymi romanistami. Jako dyrektor Instytutu Historyczno-Prawnego UJ zapraszał ich z gościnnymi wykładami do Krakowa. Młodzi historycy prawa mieli możliwość bezpośredniego, twórczego kontaktu z takimi luminarzami nauki, jak: F. Wieacker, H. Ankum, F. Sturm, W. Selb, D. Nörr, D. Liebs, D. Simon, K. Hackl, A. Wacke, G. Pugliese, z ich osobowościami, wiedzą i warsztatem badawczym. Niektóre z kontaktów owocowały późniejszymi stypendiami, które prof. Litewski dyskretnie umożliwiał i wspierał. On sam odwiedzał często zachodnioeuropejskie uniwersytety, przedstawiając własne badania. Był stałym uczestnikiem kongresów naukowych, należał do kilku towarzystw naukowych (m.in. SIDA). Szczególnie blisko związany był z nauką niemiecką. Wiele we własnym rozwoju naukowym zawdzięczał Fundacji Humboldta; szczególnie ważna i twórcza była możliwość uczestniczenia w monachijskim seminarium romanistycznym, a następnie prowadzenia badań w Monachium i później w Getyndze. Nie ulega wątpliwości, że należał do najbardziej znanych i cenionych poza granicami kraju polskich romanistów.

Aktywność zagraniczna nie szła w parze z podobną aktywnością w środowisku polskich historyków prawa i – w szczególności – romanistów. Z zasady nie brał udziału w ich spotkaniach czy konferencjach, choć wielu z nich, jak podkreślał, cenił wyjątkowo. Z satysfakcją patrzył też na dorobek młodszego od siebie pokolenia polskich naukowców. Jest symbolicznym paradoksem (w istocie Jego życie przynosiło wiele paradoksów, nieoczekiwanych reakcji, a czasem środowiskowych prowokacji, co było bez wątpienia wyrazem skomplikowanej osobowości), że decyzji o wzięciu udziału w spotkaniu historyków prawa rzymskiego w maju 2004 r. w Kazimierzu nad Wisłą i przygotowaniom do wystąpienia, podjętym już w październiku 2003 r., stanęła na przeszkodzie jego śmierć.

* * *

Międzynarodowa reputacja naukowa prof. Wiesława Litewskiego wyrosła przede wszystkim na Jego licznych i stojących na zawsze wysokim poziomie publikacjach naukowych. Jak wspomniano, od początku pracy zdecydował się na publikowanie przede wszystkim w obcych językach. Spośród 48 artykułów, które notuje bibliografia jego prac, tylko 3, dotyczące zagadnień ważnych przede wszystkim dla krajowych czytelników, były wydane wyłącznie po polsku (6 opublikowanych było po polsku, a następnie miało wersję obcojęzyczną). Podobnie, spośród 52 recenzji i polemik tylko 11 ukazało się w języku polskim.

W. Litewski publikował najczęściej w „Zeitschrift der Savigny Stiftung für Rechtsgeschichte, Romanistische Abteilung” (15 publikacji od 1967 r.), w rzymskich „Studia et Documenta Historiae et Iuris” (15 publikacji od 1974 r.) i w „Revue International des Droits de l’Antiquité” (11 od 1964 r.). Publikacje Jego w ciągu ostatnich 40 lat odnaleźć było można prawie we wszystkich ważniejszych międzynarodowych czasopismach: „Iura”, „Revue Historique de Droits français et Étranger”, „Labeo”, „Index”, „Rivista Italiana per le Scienze Giuridiche”, „Tijdschrift voor Rechtsgeschiedenis”, „Buletino dell’ Istituto del Diritto Romano” i „Journal of Juristic Papyrology”, „Orbis Iuris Romani”, „Archivio Giuridico” i „Annali di storia del diritto”. Warto przypomnieć, że sporo Jego wczesnych publikacji ukazało się też w „Czasopiśmie Prawno-Historycznym” (w latach 1960-1966 – 2 artykuły i 7 recenzji). Dalsze prace znajdują się w księgach pamiątkowych (E. Volterra, C. Sanfilippo, U. v. Lübtowa, W. Trusena, K. Kroeschella, A. Wackego, M. Talamanki, Th. Mayera, K. Maly’ego) i w pracach zbiorowych, takich jak *Aufstieg und Niedergang der römischen Welt* (ANRW). Nieco odmiennie przedstawia się proporcja wydawnictw obcojęzycznych wśród 14 publikacji książkowych, z których część ma charakter podręcznikowy lub stawia sobie za cel przedstawienie polskim czytelnikom stanu badań współczesnej romanistyki. Wszystkie jednak monografie, które stanowią oryginalny wkład w naukę światową opublikowane zostały w języku niemieckim.

Najważniejsza część dorobku naukowego prof. W. Litewskiego dotyczy zagadnień rzymskiego procesu cywilnego. Problematyką tą zajmował się On od czasu pracy doktorskiej (*Beneficium competentiae w prawie rzymskim*, 1963; w wersji niemieckiej w *Studi* E. Volterra, 1971). Jego późniejsze zainteresowania koncentrowały się na postępowaniu kognicyjnym, a w jego zakresie na zagadnieniach apelacji. Poświęcił jej obszerną pracę *Die römische Appellation in Zivilsachen*, którą opublikował w czterech kolejnych numerach RIDA (w latach 1965-1968, a także częściowo w polskiej monografii, 1967). Stała się ona podstawą Jego habilitacji w Uniwersytecie Jagiellońskim i jest dotąd cytowana w literaturze światowej jako jedno z podstawowych opracowań tej materii. Apelacji w okresie pryncypatu poświęcił też W. Litewski syntetyczny szkic w ANRW (1982) oraz kilka mniejszych artykułów i recenzji (łącznie z ostatnią opublikowaną za Jego życia w czasopiśmie „Index”, 2002). Spośród innych zagadnień procesowych przedmiotem ważnych dla nauki światowej badań stały się m.in. skarga przeciwna (wzajemna), funkcje *litis contestatio*, regulacje dotyczące wyłączenia sędziego, ugoda w trakcie procesu, *confessio in iure*, postępowanie przed prefektem pretorianów, *consultatio ante sententiam*, kwestie związane z wyrokiem i jego ważnością, a także z postępowaniem polubownym. Bardzo istotne miejsce zajmują studia nad postępowaniem egzekucyjnym (monografia o *pignus in causa iudicati captum*, 1974-1975), a także rozprawa o postanowieniach w trakcie procesu (*interlocutiones*, 1997). W ostatnim okresie życia W. Litewski zajmował się też rzymskim procesem karnym, co zaowocowało opracowaniem o charakterze podręcznikowym (2003).

Zobowiązania były drugim w obrębie prawa rzymskiego przedmiotem zainteresowań badawczych Wiesława Litewskiego. Pisał przede wszystkim o niektórych aspektach kontraktów realnych i konsensualnych oraz o odpowiedzialności i jej uwarunkowaniach. W ostatnich latach wydawało się, że tematyka zobowiązań zaczyna wysuwać się w jego romanistycznych badaniach na plan pierwszy, chociaż już wcześniej powstały cenne studia nad depozytem i jego szczególnymi rodzajami oraz nad rzymską pożyczką morską, a także opracowanie o *non numerata pecunia* w prawie klasycznym. Sam W. Litewski był szczególnie dumny z wyników swoich badań nad pożyczką morską. Podkreślał, że późniejsze odkrycia przyniosły potwierdzenie jego racji prezentowanych w ostrym sporze z przedstawicielami włoskiej romanistyki. Interesowały go także zobowiązania solidarne, kompensacja, odsetki, *dolus* i *miser cordia*. Z reguły łączył w swej metodzie badawczej aspekty prawa materialnego i procesowego.

Generalnie metoda ta była tradycyjna i opierała się przede wszystkim na analizie dogmatycznej. W zakresie analizy źródeł był niewątpliwym mistrzem. Osiągnięcia innych nauk, na

które współczesna romanistyka się powołuje, były mu znane, lecz nie powoływał się na nie zbyt chętnie. W sferze Jego badań nie znajdowały one zresztą prostego zastosowania. Doceniał rangę nowoczesnej refleksji metodologicznej i nowych kierunków badań – uważał jednak przy tym, że nic nie zwalnia uczzonego od pełnej znajomości tradycyjnego warsztatu romanistycznego i jego stosowania. Dążenia do doskonałości w tej mierze oczekiwał od innych – i sam starał się sprostać wymaganiom.

Kolejnym równie owocnym polem aktywności naukowej prof. W. Litewskiego była historia średniowiecznego procesu kanonicznego i procesu rzymsko-kanonicznego. Z perspektywy czasu widać wyraźnie, że obok wczesnej inspiracji prof. A. Vetulaniego w podjęciu tej tematyki decydującą rolę odegrało doświadczenie nagromadzone podczas wieloletnich studiów nad rzymskim procesem kognicyjnym. Świadomość recepcji wielkich wzorów starożytności i jednocześnie dostrzeżenie odmienności wynikających ze swoistych cech epoki, w których się dokonywała, nie mogły nie spotęgować ciekawości poznawczej tak silnie charakteryzującej tego uczzonego. Wzmagala ją refleksja, że porusza się w istocie po „ziemi nieznannej”, podejmując zagadnienia dotąd niezbadane. Efektem prac były artykuły o wpływie procesowego prawa justyniańskiego na kształt norm Dekretu Gracjana oraz o apelacji w Corpus Iuris Canonici (1966; 1970-1973), a – 20 lat później – także o szczegółowych zagadnieniach postępowania polubownego i charakteru skarg normowanych w *ordines iudicarii* procesu rzymsko-kanonicznego (1994, 1997). Benedyktyńska praca kontynuowana przez wiele lat doprowadziła W. Litewskiego do publikacji w 1999 r. dwutomowego dzieła, które jest być może najcenniejsze w dorobku zmarłego autora. Jest to wspomniana na wstępie jednocześnie pionierska i fundamentalna synteza: *Der römisch-kanonische Zivilprozess nach den älteren ordines iudicarii*. Można z pełną odpowiedzialnością powiedzieć, że dzieło to z uwagi na swoją jakość i kompletność pozostanie dla następnych pokoleń naukowców „metrycznym” wzorcem, który nielato będzie zastąpić nowym. Tym bardziej smutna jest refleksja, że dopełnienie „summy” przez publikację prawie gotowej pracy omawiającej rzymsko-kanoniczny proces karny okazała się dotąd niemożliwa.

Trzecią najważniejszą sferę naukowych zainteresowań Wiesława Litewskiego wyznaczyła historia prawa niemieckiego w dobie recepcji. Zainteresowania te skonkretyzowały się w badaniach dotyczących historii prawa pruskiego. Warto przypomnieć, że już pierwsza publikacja naukowa W. Litewskiego (1960) poświęcona była prawu Prus Książęcych przed 1657 r. i analizie zwierzchnictwa sądowego królów polskich w tym lennie. W tym zakresie najpoważniejszą pracą pozostanie jednak pięciotomowe dzieło wydane w latach 1982-1987: *Landrecht des Herzogtums Preussen von 1620*. Autor przedstawia w nim całość tej kodyfikacji (prawo materialne i procesowe, prywatne i karne oraz prawo lenne) na tle innych praw obowiązujących w tym czasie w państwach niemieckich i osiągnięć jurysprudenji.

Szczególne miejsce w naukowej twórczości Uczzonego zajmują recenzje. Przywiązywał do nich wielką wagę. Podkreślał, że sztuka wnikliwej analizy cudzych publikacji, konieczna jako czynnik rozwoju nauki, zanika, i że jest w tej działalności coraz bardziej osamotniony. Recenzje stanowiły dlań z reguły punkt wyjścia dla własnych twórczych ustaleń. Zwraca uwagę fakt, że są one w światowej literaturze romanistycznej przywoływane w podobny sposób, jak opracowania oryginalne. Trzeba przy tym podkreślić, że W. Litewski recenzował jedynie te publikacje, które dotyczyły sfery jego pogłębionej wieloletnimi badaniami kompetencji, czyli przede wszystkim zagadnień procesowych. Warto podkreślić jednak, że publikował w międzynarodowych czasopismach historyczno-prawnych także recenzje polskojęzycznych prac cennionych przez siebie polskich romanistów (J. Sondel, M. Kuryłowicz, E. Szymoszek), na które pragnął zwrócić uwagę nauki światowej. Temperament polemiczny nakazywał mu niekiedy przenoszenie na forum międzynarodowe sporów o lokalnym i subiektywnym znaczeniu, których prezentacja nie służyła ani promocji nauki polskiej, ani pogłębieniu wiedzy ogólnej (z M. Niziołkiem i W. Wołodkiewiczem). Niezależnie od zróżnicowanych ocen w tym zakresie

W. Litewski pozostanie niewątpliwie w pamięci jako jeden z najbardziej utalentowanych i zaangażowanych polemistów wśród polskich historyków prawa.

Pod koniec lat osiemdziesiątych XX w. W. Litewski podjął się opracowania podręczników akademickich z zakresu prawa rzymskiego. Wychodząc z założenia, że posiadające duże zalety dydaktyczne dawne podręczniki, jak np. W. Osuchowskiego, nie oddają w pełni aktualnego stanu wiedzy, wydał kilka własnych opracowań cząstkowych (prawo prywatne, proces cywilny, historia źródeł), opierających się głównie na zdobyczach nauki niemieckiej (M. Kaser). Syntezą tych wcześniejszych opracowań stał się podręcznik *Rzymskie prawo prywatne*, którego pięć wydań ukazało się między 1990 a 2003 rokiem. Uzupełniany i poprawiany przez autora stał się on najobszerniejszym i najbardziej szczegółowym ze wszystkich istniejących w Polsce.

Dydaktycznym i erudycyjnym celem miał także służyć opracowany koncepcyjnie w latach 1987-1989 (częściowo w ogniu polemik z prof. W. Wołodkiewiczem), a wydany dopiero w 1998 r. *Słownik encyklopedyczny prawa rzymskiego*. Jest on w pewnym sensie hołdem złożonym A. Bergerowi, którego W. Litewski uważał za najwybitniejszego polskiego romanistę (jego *Encyclopedic Dictionary of Roman Law* ukazał się w Filadelfii w 1953 r.).

Podobny charakter mają także opublikowane w następnych latach, skierowane do polskiego czytelnika i stojące na wysokim poziomie naukowym, opracowania monograficzne o jurysprudencji rzymskiej (2000) i o podstawowych wartościach prawa rzymskiego (2001).

W. Litewski obdarzony był znakomitą pamięcią i uważano go za żywą bibliografię ostatniego stulecia romanistyki; zawsze był gotowy do precyzyjnej oceny i komentarza. Mimo że, jak sam podkreślał, nie pragnął tworzyć własnej szkoły (miał tylko dwu doktorantów) i dystansował się od dydaktyki, zawsze jednak znajdował czas na dyskusje z młodszymi kolegami, wprowadzał początkujących romanistów w tajniki warsztatu, wskazywał szczegółowo literaturę przedmiotu. Zapewne tkwiło w nim gdzieś głęboko rzymskie poczucie ciągłości i tradycji. Wśród młodego pokolenia miał wielki autorytet i był darzony pełnym obaw respektem. W gruncie rzeczy był jednak opiekunem życzliwym i cierpliwym, co nie zawsze było dostrzegane. Podobnie jak nie rozumiano, że widoczna nierzadko w jego zachowaniach czy publicznych wystąpieniach prowokacyjna kontestacja zastanych norm i zasad (do końca życia „młodzieńcza”) nie wynikała w istocie z ich kwestionowania, ale raczej polegała na chęci akcentowania niezgody dla istniejących i często nieszczerých konwencji. Nic tak nie irytowało Profesora jak intelektualna niejednoznaczność ocen w jednoznacznych moralnie sytuacjach. Dlatego też występował również ostro w obronie wartości, szczególnie wartości ważnych dla świata nauki, i zawsze popierał ich obrońców, nawet jeśli byli Jego osobistymi przeciwnikami. Pozostanie w naszej pamięci jako typ indywidualisty, uczonego-samotnika poszukującego własnych dróg, nieraz przeciw ogólnej opinii, lecz zawsze w zgodzie z pryncypiami, które stały się częścią jego osobowości. Wyrazistym znakiem szacunku i uznania, którym cieszył się w międzynarodowej społeczności romanistów, pozostanie księga pamiątkowa ofiarowana mu przez najwybitniejszych historyków prawa z kilkunastu państw na jego siedemdziesięciolecie: *Studies in Honour of Wiesław Litewski* (2003).

JAROSŁAW RESZCZYŃSKI (Kraków)